

Związkowcy: Nawet Ukraińcy nie chcą pracować w Biedronce

data aktualizacji: 2019.02.12



- Warunki pracy w marketach Biedronka są już tak koszmarnie, że w sieci nie chcą pracować nawet Ukraińcy - pisze Patryk Kosela, rzecznik prasowy i członek Komisji Krajowej związku zawodowego Sierpień '80 w najnowszym numerze "Kuriera Związkowego".

Autor tekstu twierdzi, że sieć rozwijana przez Jeronimo Martins "dwoi się i troi, aby ściągnąć pracowników z za wschodniej granicy, bo inaczej nie będzie miał kto pracować". Kosela zwraca uwagę, że nowa linia rekrutacyjna Biedronki działa w dwóch językach: polskim i ukraińskim. Również rekrutacja online prowadzona jest przez dyskontową sieć po polski i ukraińsku.

Przedstawiciel Sierpnia '80 pisze też, że problemami Biedronki są "mała liczba pracowników, zagracone niewyłożonym towarem alejki i kolejki do kas". - Dostrzec tego nie chcą jednak władze spółki i ignorują żądania związkowców. To głupia polityka, a konkurencja odrobiła swoje lekcje z pozacenowych elementów konkurencyjności - zauważa Kosela.

Rzecznik prasowy Sierpnia '80 chwali natomiast... Lidl, czyli głównego konkurenta Biedronki. - Lidl w reklamach z pracownikami pokazuje, że dla klientów liczy się też komfort zakupów. (...) Swoimi reklamami firma udowadnia, że jest krok przed innymi, bo eksponuje większość kluczowych argumentów, dlaczego konsument z limitowaną ilością wolnego czasu powinien udać się na zakupy do tej, a nie innej sieci handlowej - napisał Kosela.

Związkowiec przypomina, że w Biedronce trwa aktualnie referendum strajkowe. Głównym postulatem strony związkowej nie jest podwyżka płac, lecz poprawa warunków pracy. Związkowcy

chcą m.in. zwiększenia zatrudnienia, zmniejszenia liczby zadań przypadających na jednego pracownika, poprawy zasad magazynowania towaru, oraz zapewnienia ochrony w placówkach handlowych w godzinach wieczornych.

Źródło: "Kurier Związkowy"

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/zwiazkowcy-nawet-ukraincy-nie-chca-pracowac-w-bied,52408>